

Marcin MERKWA¹

KWESTIE SPORNE W DISKUSJI O ZBIOROWYCH PRAWACH CZŁOWIEKA

W artykule przedstawiono kontrowersje związane z pojmowaniem praw zbiorowych (grupowych) w kontekście dyskusji o prawach człowieka. Wskazane zostały zarówno poglądy badaczy negujących istnienie uprawnień grupowych, jak i idee naukowców, według których uznanie istnienia praw kolektywnych jest konieczne dla pełnego zrozumienia idei praw człowieka.

Idea suwerenności pełni kluczową rolę w prawie międzynarodowym. Można powiedzieć, że suwerenność w obszarze prawa międzynarodowego jest pojęciem zamiennym dla podmiotowości międzynarodowo-prawnej. W tym miejscu należy dokonać jednakże pewnego uściślenia. Terminu tego używamy z reguły mówiąc o państwach. Jednakże status narodów nie jest tak jasno wyrażony, jak ma to miejsce w przypadku organizacji państwowych, pomimo że zgodnie z artykułem 1 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich „wszystkie narody mają prawo do samostanowienia”. Interpretacja przytoczonego wyżej artykułu dokonywana była z reguły w duchu przyznania prawa ludom obszarów kolonialnych do stworzenia własnej organizacji państwowej. Artykuł ten przywoływany był również jako podstawa żądań wysuwanych przez mniejszości narodowe i etniczne. Jak pisze M. Freeman, relacja zachodząca pomiędzy tymi kolektywnymi uprawnieniami a indywidualnymi prawami człowieka nie została dookreślona². Według badacza problem ów jest wpisany w istotę teorii liberalno-demokratycznej. W klasycznym wydaniu Locke’a każdej jednostce przysługują określone prawa, a władza jest uprawnioną jedynie wtedy, gdy oparta jest na umowie społecznej, woli większości oraz chroni podstawowe prawa wszystkich (natomiast dla J. J. Rousseau źródłem suwerenności jest nie wola większości a wola powszechna. Wola ogólna nie może zostać podzielona na wolę jednostkową, a wyróżniona zostaje przez prawo³). Nie wdając się w szczegółową analizę tych koncepcji wskażmy, iż zarówno wolność indywidualna, jak i rzędy większości stały się podstawowymi ideami, na których zrodziły się współczesne państwa liberalne.

Istnienie rządzącej większości w państwie demokratycznym zakłada istnienie mniejszości, której sytuacja jest określona przez prawo, w tym znaczeniu, iż poszanowanie praw mniejszości w państwie demokratycznym jest zagwarantowane. Jednakże we współczesnym społeczeństwie opartym na wartościach liberalnych mogą wyłonić się mniejszości, których interes będzie permanentnie negowany przez większość (M. Freeman, posługując się w tym miejscu terminem *permanent minorities*, stwierdza, iż taką dyskryminowaną grupą mogą być na przykład kobiety, osoby o orientacji homoseksualnej bądź nie-

¹ Mgr Marcin Merkwa, Katedra Prawa i Administracji, Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska.

² M. Freeman, *Are there Collective Human Rights?*, „Political Studies” 1999 tom XLIII, s. 25.

³ D. Stasi, *Filozofia porządku polityczno-prawnego w nowożytności*, Rzeszów 2009, s. 192.

pełnosprawni⁴). Jednakże o ile w przypadku praw kobiet wprowadzenie przepisów zakazujących dyskryminacji ze względu na płeć jest rozwiązaniem problemu (przynajmniej w teorii), o tyle gdy mówimy o mniejszościach etnicznych, posiadających bardzo często własną, rozległą kulturę, polityka praw człowieka, uniwersalnych i równych dla wszystkich może, zdaniem badacza, wspierać hegemonię przedstawicieli dominującej kultury. A samo wprowadzenie odpowiednich przepisów jest problematyczne.

Ochrona mniejszości ma długą tradycję, jednakże od czasu uznania przez prawo międzynarodowe za podstawowe podmioty tegoż prawa suwerennych państw, to one odgrywały decydującą rolę także w ustalaniu zakresu ochrony praw mniejszości. Ochrona mniejszości w rozbudowanej postaci pojawiła się w ramach Ligi Narodów oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁵. Z zagadnieniem tym w sposób oczywisty związana jest problematyka zbiorowych praw człowieka, chociażby z tego względu, iż koncept indywidualnych praw człowieka pojawił się w obszarze dyskursu prawnomiędzynarodowego, w którym dominującą rolę odgrywało określenie uprawnień bytów kolektywnych. Oprócz tego praktycznego aspektu wskaźmy jeszcze na fakt, że tradycyjna myśl liberalno-demokratyczna ogniskowała się na określeniu relacji pomiędzy uprawnieniami przysługującymi jednostkom a uprawnieniami przysługującymi organizacji państwowej, co musiało skutkować pojawieniem się w orbicie zainteresowań problematyki praw kolektywnych.

O ile istnienie zbiorowych praw nie budzi większych wątpliwości (na przykład stowarzyszeniom przysługują zarówno pewne prawa jak i obowiązki), o tyle wielu teoretyków zakłada, iż jedynie jednostkom mogą przysługiwać prawa człowieka. Jako że prawa narodów zostały włączone do aktów prawa międzynarodowego⁶, dyskurs dotyczący problematyki praw zbiorowych wydaje się konieczny. Zauważmy jedynie, że od tego momentu terminy takie jak prawa zbiorowe, grupowe czy kolektywne używane są w tej pracy zamiennie dla określenia zbiorowych praw człowieka.

Faktem jest, że prawa człowieka jakie znamy z dokumentów międzynarodowych, sformułowane są w języku praw indywidualnych. Jako wyjątek od reguły przytoczyć można wspólny 1 artykuł Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, zgodnie z którym „wszystkie narody mają prawo do samostanowienia. Z mocy tego prawa swobodnie określają one swój status polityczny i swobodnie zapewniają swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny”. Odniesienia do praw grupowych znajdują się również w Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów.

Według M. Freemana idea praw człowieka oparta jest na koncepcji interesu⁷, jako że podstawą tychże praw jest usprawiedliwiony interes jednostek do pozostawania przy

⁴ M. Freeman, *Are there...* dz. cyt., s. 26.

⁵ Deklaracja określa przede wszystkim prawa indywidualne, jednakże można wskazać na przepisy, które odwołują się do praw zbiorowych. Na przykład artykuł 20 przyznaje każdemu człowiekowi prawo do pokojowego zgromadzania i stowarzyszania się, a artykuł 27 przyznaje wszystkim ludziom prawo do swobodnego uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa.

⁶ Artykuł 25 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych: „Żadne z postanowień niniejszego Paktu nie może być interpretowane jako naruszające przyrodzone prawo wszystkich narodów do pełnego i swobodnego posiadania i użytkowania ich bogactw i zasobów naturalnych”.

⁷ Zgodnie z tą koncepcją podstawą uprawnień przysługujących jednostce jest jej interes – „[...] interes A może usprawiedliwiać przyznanie A prawa X, i możemy mieć świadomość, że A ma prawo do X”. Z bogatej literatury dotyczącej praw podmiotowych wskaźmy na pozycję, której autor broni odmiennej teorii. H. Steiner twierdzi (w *An Essay on Rights*, Cambridge 1994), iż teoria interesu jest niekoherentna, gdy mamy do czynienia ze sprzecznymi interesami. Jeśli podmiot zobowiązany jest do spełnienia sprzecznych obowiązków, nie może ich

zyciu, posiadania własności etc.⁸. Niezależnie od tego, czy uznamy za źródło uniwersalnych praw człowieka godność ludzką, czy też uznamy za Gewirthem, iż źródłem tym jest moralność (która *notabene*, by była jako system spójna, określać musi nie tylko obowiązki, ale i uprawnienia), czy przyjmimy jakakolwiek inną podstawę dla uznania istnienia praw człowieka, pozostaje wciąż problem uzasadnienia zbiorowych praw człowieka. Pośród badaczy którzy akceptują uniwersalistyczną koncepcję praw człowieka, brak jest zgody co do statusu praw kolektywnych. J. Donnelly, na przykład, broniąc koncepcji praw człowieka i ich uniwersalnego charakteru, odżegnuje się jednakże od uznania, iż nosicielem praw człowieka może być podmiot inny niż jednostka.

Według Ayn Rand idea praw kolektywnych jest wewnętrznie sprzeczna. Tylko jednostka może posiadać prawa, a każdy kolektyw jest jedynie większym lub mniejszym złożeniem jednostek. Według filozofki pojęcie praw zbiorowych oznacza jedynie, iż pewna grupa osób posiada uprawnienia, które nie przysługują innym⁹. W opozycji wskażmy na pogląd wyrażony przez P. R. Baehre'a, zgodnie z którym redukcja praw człowieka do praw indywidualnych wyklucza poza nawias praw człowieka zarówno te uprawnienia, które mogą być realizowane tylko w formie zbiorowej, jak chociażby prawo do zrzeszania się oraz takie, które w „formie zbiorowej” często są realizowane, na przykład wolność religii¹⁰.

M. Freeman definiuje zbiorowe prawa człowieka jako „nieredukowalne”¹¹, ale złożone z indywidualnych praw człowieka, prawa, których nosicielem są wspólnoty, a podstawowe uzasadnienie dla tych praw jest takie samo jak w przypadku indywidualnych praw człowieka¹². Zgodnie z teorią Freemana, prawa zbiorowe w niektórych przypadkach mogą być konieczne dla ochrony praw indywidualnych. Według badacza indywidualistyczna i egalitarna forma demokracji w społeczeństwach pluralistycznych może prowadzić do naruszenia praw człowieka, które przysługują jako ludziom członkom mniejszości etnicznych. Związane ma to być m.in. z faktem, iż po roku 1945 większość aktów przemocy, których skutkiem było naruszenie praw człowieka, skierowanych było przeciwko określonym grupom, z reguły wyróżnionym na podstawie kryterium etnicznego. Przyjmując takie założenie Freeman pisze, że jeśli przedmiotem ataku jest jakaś grupa, rozwiązaniem musi być obrona zarówno jednostek wchodzących w skład grupy, jak i grupy jako całości. Argument taki umiejscawia dyskusję o prawach człowieka nie tylko w obszarze relacji jednostka-państwo, ale i relacji zachodzących między grupami¹³ oraz relacjami grupy-organizacja państwowa¹⁴.

wszystkich spełnić. Tak więc niektóre z tych obowiązków nie są w rzeczywistości obowiązkami, co implikuje, iż korelujące z nimi uprawnienia nie są w rzeczywistości uprawnieniami. M. Freeman zarzuca Steinerowi, iż przedkłada on logiczną spójność systemu prawnego ponad wartości moralne. Trudno uznać ten argument Freemana za przekonujący, jednakże zgodzić się należy z jego stwierdzeniem, iż konflikt pomiędzy uprawnieniami wchodzącymi w skład polityki praw człowieka stanowi fakt od niej nieodłączny. Istotą społeczeństwa opartego o zasadę liberalnej demokracji jest konflikt w obszarze wartości, który nie zawsze możliwy jest do rozwiązania.

⁹ A. Rand, *The Virtue of Selfishness*, New York 1964, s. 101.

¹⁰ P. R. Baehr, *Controversies in the Current International Human Rights Debate*, „Human Rights Review” 2000 tom 2 nr 1, s. 12.

¹¹ Nie można dokonać redukcji prawa do samostanowienia przysługującego społeczności do jakiegoś kompleksu praw indywidualnych.

¹² M. Freeman, *Prawa człowieka*, tłum. M. Fronia, Warszawa 2007, s. 38.

¹³ Będziemy się tu posługiwać pojęciami „mniejszość etniczna” oraz „grupa etniczna”, pomimo iż w wielu sytuacjach, grupa etniczna nie dąży do uzyskania niepodległości. Na temat rozróżnienia tych pojęć zobacz: Z.

Jeśli uznamy istnienie praw przysługujących grupom, to z pewnością podstawowym z nich będzie prawo do istnienia¹⁵. Wydaje się, iż zapewnienie grupom prawa do istnienia musi pociągać za sobą prawo do ochrony zarówno przed kulturowym jak i ekonomicznym unicestwieniem¹⁶. W polityce współczesnych państw można dostrzec praktykę przyznawania określonych uprawnień członkom grup; z reguły działania takie przyjmują formę pozytywnej dyskryminacji, jak ma to miejsce w przypadku parytetu w wyborach czy też przyznania określonej ilości miejsc na uczelniach wyższych w Stanach Zjednoczonym obywatelom afroamerykańskiego pochodzenia. Działania takie są z reguły akceptowane jako forma odpłaty za krzywdy wyrządzone w przeszłości pomimo faktu, iż można mówić o dyskryminacji członków społeczności nienależących do pozytywnie dyskryminowanej grupy. Konstytucje wielu państw przyznają proporcjonalną reprezentację członkom grup etnicznych, co ma na celu zarówno ochronę indywidualnych praw człowieka, jak i kolektywnego interesu grupy, nie wspominając oczywiście, iż jest to jeden ze środków mających zapewnić pokojowe współistnienie różnych grup na jednym terytorium.

Wskazane wyżej ujęcie praw kolektywnych budzi jednakże wiele wątpliwości, a próby uznania za prawa grupowe takich uprawnień jak prawo do rozwoju, pokoju czy czystego środowiska jest również mocno krytykowane, bowiem wprowadza problemy związane z określeniem podmiotu, któremu przysługują owe uprawnienia, natury korelujących z uprawnieniami obowiązków oraz wskazaniem podmiotów zobowiązanych, co jest w wielu przypadkach niemożliwe¹⁷.

Możemy więc wyróżnić trzy grupy stanowisk:

- akceptacja istnienia zbiorowych praw człowieka jako praw nieredukowalnych do praw indywidualnych,

- akceptacja istnienia tychże praw, jednakże przy założeniu, iż mogą być one wyprowadzone z praw indywidualnych i ich byt nie ma charakteru samoistnego,

- odrzućcie istnienia praw zbiorowych (w tej grupie znajdują się zarówno teoretycy akceptujący istnienie praw człowieka jak i w ogóle i odrzucający tę koncepcję)

Zaznaczmy jeszcze, iż nawet zwolennicy istnienia praw zbiorowych zgadzają się co do tego, że koncepcja owa niesie z sobą poważne niebezpieczeństwo związane z określeniem relacji, jaka zachodzi pomiędzy indywidualnymi prawami człowieka a uprawnieniami przysługującymi zbiorowości. Istnieje bowiem możliwość, iż prawa kolektywne mogą naruszać prawa indywidualne. Problem pogłębia jeszcze fakt, że przynależność do określonej grupy czy mniejszości nie ma charakter permanentnego, a samo zdefiniowanie pojęcia mniejszości nastrocza poważne kłopoty¹⁸.

Rudnicki, *Konflikt etniczny a stosunki międzynarodowe*, "Ad Meritum", 1997 Jesień-Zima, s. 4. Artykuł dostępny na stronie: <http://www.ae.krakow.pl/ekse/htm/etkon.pdf>

¹⁴M. Freeman, *Prawa ...*, dz. cyt., s. 33.

¹⁵Artykuł 2 Konwencji w Sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa, definiując pojęcie ludobójstwa stwierdza, iż są to czyny „dokonane w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych”.

¹⁶Jako przykład podajmy Konstytucję Serbii, która głosi m.in., że opiera się na poszanowaniu praw mniejszości (zaś aktywność partii politycznych nakierowana na naruszenie praw mniejszości jest zakazana (artykuł 1).

¹⁷M. Freeman, *Prawa ...*, dz. cyt., s. 34.

¹⁸Jako przykład wskazać można na problem zatrudniania dzieci w fabrykach krajów Ameryki Południowej i Azji. Nie mamy wątpliwości, że wyjątkowo trudno zaakceptować pracę, często w niegodziwych i niebezpiecznych warunkach, wykonywaną przez dzieci, którym odbiera się przy okazji możliwość kształcenia, które z pewnością byłoby szansą na poprawę ich sytuacji w przyszłości. W takich przypadkach możemy mówić zarówno o prawach indywidualnych, jak i prawach przysługujących określonej grupie. I jak miało to miejsce w 1992, gdy z inicjatywy senatora USA Toma Harkina, zakazano importu towarów z Bangladeszu, idea ochrony praw grupowych uderzyła w prawa indywidualne. Jakkolwiek trudno jest zaakceptować nam, że praca wielu

Przyglądając się dyskusji dotyczącej istnienia praw zbiorowych zauważyć można wiele nieporozumień, których najpoważniejszym źródłem jest błędna interpretacja doktryny liberalnej. Na fakt ten zwraca uwagę m. in. W. Kymlicka, gdy pisze: „Najważniejsze obowiązki państwa liberalnej demokracji związane są z wolnością i równością jego obywateli. [...] Jak więc liberałowie akceptować mogą żądania pochodzące od mniejszości etnicznych czy narodowych a zmierzające do przyznania tymże mniejszościom szczególnych uprawnień? Zróżnicowane zbiorowe prawa człowieka, w skrócie, wydają się odnosić do kolektywistycznych czy komunitariańskich idei, a nie do liberalnej wiary w wolność jednostki i równość. To błędne wyobrażenie”¹⁹.

Kymlicka wskazuje, iż wiele form obywatelstwa zróżnicowanego ze względu na przynależność grupową (group-differentiated citizenship) może istnieć w obrębie społeczeństwa opartego o liberalną zasadę wolności jednostki. Kymlicka posługuje się jednakże tym pojęciem jako różnym od pojęcia praw grupowych (collectiv rights), które według niego stanowią obszerną i heterogeniczną grupę. Kymlicka zauważa, iż posługiwanie się retoryką przeciwstawiającą prawa indywidualne wobec uprawnień grupowych jest nie-trafne. Można bowiem wskazać na dwa rodzaje roszczeń wysuwanych przez grupę.

Pierwsze z nich jest skierowane do członków grupy, a celem jego jest ochrona grupy przed pochodzącą z wewnątrz destabilizacją, związaną na przykład z odrzuceniem przez niektórych członków kolektywu tradycyjnych praktyk bądź zwyczajów. Drugie z roszczeń, skierowane „na zewnątrz” ma chronić grupę przed skutkami „zewnętrznych decyzji” (są to na przykład polityczne bądź ekonomiczne roszczenia pozostałych członków społeczeństwa). W. Kymlicka nazywa pierwszą grupę roszczeń „wewnętrznymi restrykcjami”, drugą zaś określa mianem „ochrony zewnętrznej”²⁰. Uprawnienia które chronić mają zarówno pierwszy, jak i drugi rodzaj roszczeń są określaną, według Kymlicka, wspólnym terminem „prawa grupowe”. Jednakże istnieje znacząca różnica pomiędzy aktywnością grupy skierowaną na zewnątrz a działaniami zmierzającymi do ukształtowania relacji w obrębie społeczności. Krytycy koncepcji praw zbiorowych zwracają uwagę, iż mniejszość etniczna bądź narodowa może siłą wpływać na kształtowanie relacji wewnątrzgrupowych, co stanowi zagrożenie dla pozycji jednostki. Jako przykłady przedstawia się z reguły pozycje kobiet w patriarchalnych społeczeństwach. Podobnie krytycy praw zbiorowych powołując się na przykład Apartheidu wskazują, iż w relacjach pomiędzy grupami narodzić się może marginalizacja czy segregacja w obrębie jednego społeczeństwa²¹. Stąd konieczność posługiwania się rozróżnieniem zaproponowanym wyżej.

Według W. Kymlicka, ignorowanie rozróżnienia na wewnątrzgrupowe restrykcje i działania grup skierowane na zewnątrz, zarówno przez krytyków samej idei praw zbiorowych jak i zaproponowanego przez badacza podziału, jest podstawą pojawiających się w tym obszarze wątpliwości²². Debata w światowej literaturze dotyczy przede wszystkim

dzieci była znaczna pomocą finansową dla ich rodzin a także wiele z nich było z niej zadowolonych, w wielu przypadkach pozostaje to faktem. *The Issue of Collective Rights versus Individual Right*. <http://library.thinkquest.org/C0126065/isscollective.html>.

¹⁹ W. Kymlicka, *Multicultural Citizenship: A Liberal Theory of Minority Rights*, New York 1995, s. 34.

²⁰ Tamże, s. 35.

²¹ Kymlicka zastrzega, że ze względu na fakt, iż wszystkie rządy oczekują od obywatela chociażby minimalnej odpowiedzialności i nakładają na niego przynajmniej minimalne obowiązki, jak chociażby płacenie podatków, posługiwanie się pojęciem wewnątrzgrupowych ograniczeń trafne jest jedynie odnośnie tych sytuacji, w których podstawowe prawa społeczne i polityczne członków grup są ograniczane.

²² Jako przykład podaje Kymlicka sytuację autochtonów w Kanadzie. Kanadyjski Sąd Najwyższy (Supreme Court of Canada) przyznał rdzennym mieszkańcom tego kraju specjalne prawa dotyczące połowów (R. v.

uksztaltowania relacji pomiędzy społecznością a jednostką. Jednakże dyskusja ta nie może być przyczynkiem do zrozumienia zróżnicowanych uprawnień, które w wielu systemach przyznane są grupom. O ile bowiem przyjęcie założenia, że interes zbiorowości ważniejszym jest niż interes jednostki, może być podstawą wyjaśniającą dla wewnętrznych restrykcji wprowadzanych w obszarze funkcjonowania grupy, to nie daje on żadnej podstawy dla wyjaśnienia działań, które chronić mają zbiorowość przed „zewnątrzną agresją”. Analogicznie, uznanie prymatu interesu jednostki nad potrzebami kolektywu stanowić będzie podstawę, na której zbudowany zostanie system odrzucający możliwość stosowania w obrębie grup zbyt daleko idących restrykcji w stosunku do członków społeczności. Jednakże i w tym przypadku nie możemy wyprowadzić z takiego twierdzenia zasady, na podstawie której zróżnicowana zostaje sytuacja prawna różnych grup w obrębie jednego społeczeństwa.

Autor zakłada, iż uniknięcie tych problemów zasadzać się musi na mocnym wyartykułowaniu rozróżnienia na ochronę zewnętrzną i wewnętrzne ograniczenia, a nie na dualizm prawa zbiorowe - prawa indywidualne²³. Według filozofa „tradycyjny „uprawnieniowy” model obywatelstwa został zakwestionowany na dwa sposoby²⁴. Po pierwsze, konieczne okazało się uzupełnienie praw obywatelskich o namysł nad cnotami obywatelskimi²⁵ i czynną partycypację w polityce, a po drugie, poprzez podniesienie tematu praw grupowych i kulturowego pluralizmu.

Problem grupowego obywatelstwa wraz z pojawieniem się idei, którą określić możemy jako: „politykę różnicy”, „politykę tożsamości”, „politykę uznania”, bądź „wielokulturowość” i będącą w opozycji do wcześniejszych teorii, w obszarze których funkcjonował model „normalnego obywatela, który z reguły opisywał zdrowych, heteroseksualnych, białych mężczyzn”. Ów tradycyjny model obywatelstwa związany był według W. Kym-

Sparrow, [1990] 1 S.C.R. 1075), które to zajęcie uznawane jest za wyjątkowo ważny aspekt kultury niektórych społeczności zamieszkujących Kanadę. Sąd powołał się w tym przypadku na prawo grupy do zachowania swojej tożsamości (mamy w tym przypadku do czynienia z *external protection*). W innej sprawie, w której sądzono członków wspólnoty oskarżonych o porwanie (związane z rytualną inicjacją młodych mężczyzn), obrońcy powoływali się na przytoczone wcześniej orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie połowów. Sąd jednakże orzekł, iż nie ma powodu, by uznać, że ochrona grupy przed zagrożeniami zewnętrznymi (*external protection*) i działalność społeczności zmierzająca do ich ochrony przed wewnętrzną niestabilnością, a skutkująca ograniczeniami praw członków (*internal restriction*) muszą być przyjęte bądź odrzucone łącznie. O ile pierwsze bowiem na celu mają ochronę grupy, o tyle w drugim przypadku aktywność społeczności ukierunkowana była na ograniczenie praw, które przysługiwały jednostce jako obywatelowi Kanady. W. Kymlicka, *Multicultural Citizenship...*, dz. cyt., s. 44. Wyróżnić więc możemy dwie płaszczyzny, na których dochodzi do konfliktów. Pierwsza dotyczy sporu, jaki zająć może pomiędzy grupą a prawami jej członków (na przykład obrzezanie dziewczynek). W drugim przypadku mamy spór pomiędzy wartościami grupy a wartościami państwa (na przykład Aborygeni mają silne poczucie prawa zwyczajowego i nieraz zdarza się, że naruszają prawo państwa w celu wymierzenia kary przewidzianej przez zwyczaj). L. Krzyżanowski, *Spoleczeństwo wielokulturowe a prawa człowieka*, „Alma Mater” 2005/2006 nr 76-77, s. 66.

²³ W. Kymlicka, *Multicultural Citizenship...*, dz. cyt., s. 47.

²⁴ W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Warszawa 2009, s. 397.

²⁵ Analizując postawę działaczy zarówno lewicy jak i prawicy Kymlicka twierdzi, że odeszli oni od argumentacji dotyczącej określonego modelu dystrybucji zasobów i skoncentrowali się na argumentach dotyczących „czynnego obywatelstwa”. Jako przykład podaje autor sytuację, w której lewica forsuje politykę mającą za cel zwiększenie siły nabywczej ludzi najgorzej sytuowanych. Argumenty, których istotą jest teza, iż taka polityka zwiększa równość w dostępie do dóbr konsumpcyjnych, brzmią „co najmniej osobliwie”. W. Kymlicka pisze, iż „znacznie bardziej inspirującą jest teza, że owa polityka służy nie tyle prywatnej konsumpcji ludzi biednych, ile raczej ich publicznej wolności oraz zdolności do aktywnego obywatelstwa. Tamże, s. 386.

licka z ideą integracji narodu²⁶, której w pewnym historycznym momencie służyć miało również, poszerzenie obywatelstwa o „prawa socjalne”, mające pomóc w umocnieniu poczucia narodowej tożsamości. Podobnego zdania jest S. Gaber, który pisze, że „liberalna demokracja może liczyć na więcej pokoju i >>znużenia<< tylko wówczas gdy będzie zdolna zaadaptować idee zróżnicowanego obywatelstwa i jeśli poszczególne grupy uzyskają uzasadnione uprawnienia”²⁷.

Marginalizacja przedstawicieli różnych grup uważana jest za podstawową przyczynę wysuwania przez nich roszczeń zmierzających do uzupełnienia klasycznych praw obywatelskich o uprawnienia związane z ideą praw zróżnicowanych ze względu na grupową przynależność. Faktem jest, iż domaganie się uznania idei zbiorowych praw obywatelskich jest przez wielu badaczy uznawane za nieuzasadnione. A jako że klasyczne definicje nadają obywatelom równe prawa owa idea wydaje się dla tych badaczy wewnętrznie sprzeczna. Niezależnie od zajmowanego stanowiska przyznać jednakże musimy, iż włączenie postulowanego przez W. Kymlicka rozwiązania w obręb praktyki politycznej poprzedzone musiałoby być gruntowną transformacją idei obywatelstwa.

Przyznawanie praw grupowych, które miałyby być remedium na konflikt tożsamości krytykuje m.in. C. Offe. Wychodząc od tradycyjnej definicji państwa, a więc złożenia obejmującego terytorium, ludność je zamieszkującą oraz władzę zwierzchnią, autor ów stwierdza, iż wszystkie te elementy są „w specyficznym tego słowa znaczeniu, „przypadkowe”²⁸. Oznacza to, iż polityka demokratyczna nie konstytuuje państwa jako takiego. Organizm państwowy, uznawany przez autora za „zakamuflowany osad historyczny”, by istniał, niezależnie od formy ustroju, musi być poprzedzony zaistnieniem wyżej wymienionych elementów. Autor wskazuje na pewne cechy rządów demokratycznych, z których najważniejsze to osiągnięcia „liberalne”, takie jak prawa i wolności, osiągnięcia „międnarodowe” związane z hipotezą „demokratycznego pokoju”, ale i wewnętrzne sprzeczności, takie jak fakt, iż demokracji nie można powołać do istnienia na drodze demokratycznej (demokracja może jednakże doprowadzić do unicestwienia samej siebie, jako że według Offe jest ona bezbronna wobec ruchów antydemokratycznych). Wskazując na trzy rodzaje konfliktów występujących w demokracji: interesów, ideologii i tożsamości, Offe uważa trzeci za najtrudniejszy do rozwiązania²⁹. Według autora problem praw grupowych³⁰ związany jest z normatywnymi problemami, do których należy m.in. pytanie o argumenty normatywne, które mogą motywować obywateli do przyznania określonej grupie szczególnych uprawnień, a także kwestia, czy przyznanie praw zbiorowych leży rzeczywiście w interesie grupy, następnie pytanie o to, „co” jest podstawą uznania, iż

²⁶ A. Giddens pisze, że „zgodnie z tym poglądem [pluralizm kulturowy – M.M.] najważniejszą postawą jest troska o rozwój prawdziwie pluralistycznego społeczeństwa, w którym równouprawnionych byłoby wiele różnych kultur. Podejście pluralistyczne zakłada społeczną równorzędność mniejszościowych grup etnicznych, co oznacza, że powinny one mieć takie same prawa jak populacja większościowa”. A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2004, s. 280.

²⁷ S. Gaber, *Civic education and the concept of differentiated-citizenship*. [w:] *Liberal democracy, citizenship & education*, pod red. O. Luthar, K. A. Mcleod, M. Żagar, Oakville, 2001.

²⁸ C. Offe, „Homogenicność” i demokracja konstytucyjna. *Konflikt tożsamości a prawa grupowe*, tłum. M. Marody [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, Tom 2, pod. red. A. Jasińskiej-Kani, L. M. Nijkowskiego, J. Szackiego, M. Ziolkowskiego, Warszawa 2006, s. 1144.

²⁹ „typowe w konfliktach tożsamości jest domaganie się praw zbiorowych dla posiadaczy pewnych tożsamości, praw, które miałyby służyć do wyrażania ich „odrębności” i zabezpieczyć jej uznanie”. Tamże, s. 1149.

³⁰ Jako prawa chroniące wieloetniczność autor uznaje „specjalne, ustawowo gwarantowane uprawnienia i programy polityczne, finansowane z publicznych pieniędzy oraz dążące do uznania i promowania etnicznych, religijnych, językowych i innych grup oraz ich wkładu w życie politycznej wspólnoty”. Tamże, s. 1153.

określona grupa warta jest przyznania pewnych praw i na podstawie czego określony zostaje zasięg praw przyznanych grupie.

Sama odpowiedź na pytanie czym jest grupa stanowi poważne wyzwanie zarówno dla badacza, jak i ustawodawcy. Według Offe to, co uznajemy za mniejszość, jest w rzeczywistości „mniejszością strukturalną”, wyposażoną w pewne konstytutywne cechy określające tożsamość (pracodawcy nie są uznawani za mniejszość, a ich interesy chronią prawa jednostkowe). Mniejszość musi być niesprawiedliwie uciskana, bez tego warunku żądanie praw grupowych nie będzie uzasadnione. Kolejny problem związany jest z faktem iż mniejszość ukonstytuować się może jedynie względem czegoś (kobiety mogą w stosunku do całej populacji nie być w mniejszości, inaczej rzecz się ma jeśli weźmiemy pod uwagę na przykład podzbiór elit politycznych). Offe uważa, iż tożsamość grupowa ma charakter strukturalny, gdyż indywidualne własności określające przynależności do grupy, takie jak wiek, płeć czy miejsce urodzenia są nabywane przez urodzenie (pomijamy w tym miejscu „woluntarystyczny” aspekt tożsamości, który według Offe w niektórych sytuacjach występuje). Prawa zbiorowe, które ze swej natury nie odnoszą się do wszystkich obywateli pozwalają również na autorytatywne określenie beneficjentów uprawnień³¹. Wskazując na różnorakie koszty związane z przyznawaniem praw grupowych Offe stwierdza, iż spośród czterech głównych strategii, które służyć mogą „skonsolidowaniu homogenicznego demosa”, a więc praw obywatelskich, społecznych, politycznych i odnoszących się do grup tożsamościowych, ostatnie są najmniej obiecujące. Prawa grupowe mają bowiem większy potencjał wprowadzania nowych podziałów niż jednoczenia, chociażby dlatego, iż przyznanie praw określonej grupie automatycznie podnosi jej status w stosunku do grup, którym takie uprawnienia nie zostały przyznane. Zaś prawa społeczne przyznane wszystkim obywatelom stanowią efektywne zadośćuczynienie „kategorialnych niedostatków dotyczących całych grup”³².

Zauważmy na koniec, iż postanowienia polskiej Konstytucji poprzez użycie takich pojęć jak „użytkownicy”, „konsumenci” czy „osoby niepełnosprawne” mogą sugerować, że prawa podstawowe mogą być przyznane grupom. W doktrynie jednakże dominuje pogląd, że prawa przypisane są w tym wypadku osobom, które posiadają cechę pozwalającą zaliczyć je do określonej grupy. Według A. Młynarskiej-Sobaczewskiej nic nie wskazuje na to, „aby na przykład prawa osób niepełnosprawnych mogły być realizowane wyłącznie przez zbiorowość”³³.

Podsumowując należy stwierdzić, że idea grupowych praw człowieka stanowi istotny element współczesnej debaty o prawach człowieka i jako że w samym obszarze dyskusji o prawach człowieka trudno oczekiwać kompromisu, nie należy również liczyć na wypracowanie takiego modelu praw zbiorowych, który mógłby zostać powszechnie zaakceptowany. Prawa człowieka należą do najbardziej kontrowersyjnych tematów we współczesnych dyskusjach prawnych czy filozoficznych, a źródłem owego stanu, dostrzeżonym przy rozpatrywaniu poszczególnych elementów idei praw człowieka, takich jak chociażby prawa zbiorowe, jest fakt, że na poziomie rozważań częściowych kontrowersje nie znika-

³¹ Jako przyczyny przyznawania praw grupowych można wskazać idee zgodnie z którymi przyznanie uprawnień stanowi w rzeczywistości inwestycje w rozwój społeczeństwa, teorie odnoszące się do sprawiedliwości, zgodnie z którymi konieczne jest, niezależnie od ponoszonych kosztów umożliwienie praktykowania swojej odrębności przez członków mniejszości i na końcu świadomość krzywd wyrządzonych w przeszłości

³² C. Offe, dz. cyt., s. 1164.

³³ A. Młynarska-Sobaczewska, *Konstytucyjne wskazania podmiotów praw człowieka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2004 tom LXX, s. 61.

ją. Jest wręcz przeciwnie. To właśnie wtedy pojawiają się nowe kwestie sporne, które uniemożliwiają stworzenie takiej koncepcji praw człowieka, która nie wzbudzać będzie kontrowersji czy to związanych z przyjętymi założeniami czy też z opartymi na nich rozstrzygnięciami.

LITERATURA

- [1] Baehr P. R., *Controversies in the Current International Human Rights Debate*, "Human Rights Review" 2000 tom 2 nr 1
- [2] Freeman M., *Are there Collective Human Rights?*, "Political Studies" 1999 tom XLIII
- [3] Freeman M., *Prawa człowieka*, tłum. M. Fronia, Warszawa 2007
- [4] Gaber S., *Civic education and the concept of differentiated-citizenship* [w:] *Liberal democracy, citizenship & education*, pod red. O. Luthar, K. A. Mcleod, M. Žagar, Oakville, 2001
- [5] Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2004
- [6] Krzyżanowski L., *Spółczesność wielokulturowa a prawa człowieka*, „Alma Mater” 2005/2006 nr 76-77
- [7] Kymlicka W., *Multicultural Citizenship: A Liberal Theory of Minority Rights*, New York 1995
- [8] Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Warszawa 2009
- [9] Młynarska-Sobaczewska A., *Konstytucyjne wskazania podmiotów praw człowieka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2004 tom LXX
- [10] Offe C., „Homogenicność” i demokracja konstytucyjna. *Konflikt tożsamości a prawa grupowe*, tłum. M. Marody [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, Tom 2, pod red. A. Jasińskiej-Kani, L. M. Nijakowskiego, J. Szackiego, M. Ziółkowskiego, Warszawa 2006
- [11] Rand A., *The Virtue of Selfishness*, New York 1964
- [12] Rudnicki Z., *Konflikt etniczny a stosunki międzynarodowe*, „Ad Meritum” 1997 Jesień-Zima. Artykuł dostępny na stronie: <http://www.ae.krakow.pl/ekse/htm/etkon.pdf>
- [13] Stasi D., *Filozofia porządku polityczno-prawnego w nowożytności*, Rzeszów 2009
- [14] *The Issue of Collective Rights versus Individual Right*. Artykuł dostępny na stronie: <http://library.thinkquest.org/C0126065/isscollective.html>.

QUESTIONS AT ISSUE ON COLLECTIVE HUMAN RIGHTS

The article presents the controversy associated with the perception of collective rights in the context of discussions about human rights. There were presented both the views of scholars who denied the existence of group rights and ideas of scientists, according to whom the recognition of collective rights is essential to fully understand the concept of human rights.